

Nie boję się ciemności już od dawna
Za długo znamy się
Tak często ją przynosił z pracy tata
Niby herbata
A sam

Nie boję się krzyku od praczasów
Śmiejemy się razem, on mówi mi na razie
Zaraz wraca jak nadzieja
I jak tu zasnąć bez hałasu?
Daleko śniadanie, jeszcze trochę zajmie

(- Dlaczego muszę być taki mały? Taki okropnie malutki?)
Znam odpowiedź, gdyby ktoś pytał
Jutro w szkole znów będę przysypiał